



Dr. ALFRED WYSOCKI  
b. poseł Polski w Niem-  
czech, opuścił Berlin ser-  
decznie żegnany przez tam-  
tejszą kolonję polską.

WYDANIE

ABCDEFGHIJKL

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MAC DONALD  
przewodniczący konferencji  
gospodarczej czyni wszel-  
kie wysiłki, by konferencja  
dała pozytywne rezultaty.

R. OK XL.

WTOREK, 4 LIPCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 184

## Sensacyjne porwanie 8-letniego chłopca

Sprawcą okazał się komisarz policji w Krośnie, który żyje z żoną w separacji. — List, który wyjaśni tajemnicę nocnego najazdu na dom nauczycielki.

Kraków, 4 lipca.

Ciche zazwyczaj miasteczko Brzesko między Bochnią a Tarnowem zostało wczoraj poruszone sensacyjną wiadomością o uprowadzeniu 8-letniego syna nauczycielki miejscowej szkoły powszechnej Heleny Wraubkowej, żony komisarza policji w Krośnie.

Wedle otrzymanych przez nas informacji okoliczności porwania przedstawiają się następująco.

Od strony Tarnowa zajeżdża między g. 2 a 3 w nocy ciemno-niebieskie auto osobowe, z inicjałami województwa lwowskiego i stanoło w gminie Brzeszowice, w pewnej odległości od domu matki p. Wraubowej.

Z auta tego, jak opowiadają przygodni świadkowie zajścia, wysiadło kilku mężczyzn, którzy po pewnym czasie WRÓCILI Z DZIECKIEM, OTULONEM W KOC.

Mężczyźni wsiadli do auta i odjechali z wielką szybkością.

### Nieznaczny spadek cen artykułów spożywczych

Łódź, 4 lipca.

(it) Dziś rano na targowiskach miejskich zanotowano nieznaczny, w porównaniu z ubiegłym tygodniem, spadek cen artykułów żywnościowych. Spadek ten spowodowany został dużym dowozem żywności do Łodzi z okolicznych wsi.

Przeciętna niższa cen wynosi 8 proc. Staniał nabiał i jaja, owoce i jarzyny. — Natomiast ceny drobiu pozostały bez zmian.

### Rozbudowa floty amerykańskiej 100 tysięcy ludzi znajdzie pracę

Waszyngton, 4 lipca.

Opracowany przez sekretarza dla spraw marynarki wojennej Swansona, wielki program rozbudowy floty wojennej Stanów Zjednoczonych, jest tematem debat w kołach politycznych i wojskowych.

Przewidziane jest, że w pracach w dokach i w przemyśle metalurgicznym pomocniczym, dzięki przeprowadzeniu planu rozbudowy marynarki wojennej, znajdzie zatrudnienie ponad 100.000 bezrobotnych, przeważnie fachowców, inżynierów oraz mechaników.

Zdaniem wyższych wojskowych z korpusu marynarki wojennej, plan rozbudowy i usprawnienia marynarki wojennej jest konieczny o ile ma ona być rzeczywistie wartościową. Dotychczas w marynarce amerykańskiej pokutuje wiele krążowników i okrętów pomocni-

Kradzież dziecka odbyła się w sposób niezwykle tajemniczy. Sprawcy, w mistrzowski sposób wybili szybę i tak cicho wyszli z dzieckiem, że śpiąca w kuchni służąca ani matka niczego nie usłyszy.

Dopiero nazajutrz rano stwierdziła p. Wraubkowa brak dziecka i wszczęła alarm. Przeraziła się ona tak bardzo, że straciła przytomność.

Dziwnem się wydaje, że chłopiec dał się tak spokojnie uprowadzić i nie stawiał oporu.

Dokoła tej sprawy zrodziło się szeregi domysłów. Mówiono nawet, że sprawcą porwania dziecka jest jego własny ojciec.

Jak się okazało, przypuszczenia te nie były bezpodstawne. Mąż matki dziecka, komisarz Wraubek, zamieszkały

stałe w Krośnie, od dłuższego czasu żyje z żoną w separacji. Ostatnio uprosił on żonę, by przesała mu dziecko na wakacje, jednak spotkał się z odmową. Wobec tego

POSTANOWIŁ DZIECKO UPROWADZIĆ.

Obecnie chłopiec, według przypuszczeń znajduje się w jednym z klasztorów lub pensjonatów w Małopolsce Wschodniej.

Przypuszczenie to okazało się uzasadnionem, gdyż wczoraj otrzymała p. Wraubowa, list od męża, w którym ten donosi, że dziecko znajduje się u niego oraz prosi o przysłanie ubranka.

Matka uczyniła żądanie o ojca a jednocześnie wniosła skargę do władz żądając zwrotu dziecka i zaplacenja za- ległych alimentów. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia grodzki w Brzesku dr. Schmaus.

### Ferment w szturmówkach hitlerowskich

Zjazd przywódców organizacji nar.-socjalistycznych w Niemczech

Berlin, 4 lipca

Wczoraj odbył się w zdrojowisku Riechenhall zjazd przywódców organizacji hitlerowskich i komendantów hitlerowskich formacji bojowych.

Na zjeździe zakomunikował szef sztabu hitlerowskich formacji bojowych kpt. Rhoen, że od dnia 10 lipca br. przyjmowanie nowych członków do formacji bojowych zostało wstrzymane.

Zarządzenie to wydane w porozumieniu z Hitlerem pozostaje w związku

z ujawnionymi fermentami w łonie organizacji hitlerowskich.

W zjeździe wczorajszym brała również udział grupa hitlerowców z Austrii (Salzburg), która przekradła się przez granicę austriacko - niemiecką. Przywódca tej grupy złożył oświadczenie, w którym zapewnił, że hitlerowcy w Austrii dążyć będą wszelkimi siłami do władzy.

Zjazd zakończył się obiadem u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

### REORGANIZACJA MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie rady miejskiej

Łódź, 4 lipca.

(it) Jak się dowiadujemy, prezydium rady miejskiej już wyznaczyło termin ostatniego przed ferjami posiedzenia rady

miejskiej. Odbędzie się ono w czwartek o godzinie 8 wiecz.

Posiedzenie to zapowiada się sensacyjnie, albowiem omówiona będzie na niem nowa ustawa samorządowa, która wchodzi w życie za 9 dni, a która przewiduje całkowitą niemal reorganizację magistratu.

W związku z tem rada miejska ma uchwalić dla ławników miejskich djety za posiedzenia, gdyż stałe miesięczne pensje ławników zostają skasowane, a ławnicy przestają pełnić swe funkcje dotychczasowe w magistracie.

Równocześnie będzie to ostatnie posiedzenie, na którym przewodniczyć będzie prezes rady miejskiej.

### Polscy piłkarze będą grał w Moskwie

Ryga, 4 lipca.

Według doniesień z Moskwy główna rada sowieckich związków sportowych postanowiła nawiązać rokowania z polskimi związkami sportowymi w sprawie organizacji zawodów sportowych pomiędzy Polską a ZSRR.

W pierwszym rządzie projektowany jest reprezentacyjny mecz piłki nożnej w Moskwie.

### Ostry zatarg

pomiędzy Göringem a Göbelsem

Berlin, 4 lipca.

(t) Pomiędzy Goeringem i Gebelsem wynikł ostry zatarg na tle kompetencyjnym.

Konflikt ten został załagodzony dzięki osobistej interwencji Hitlera. Zwycięstwo odniósł Gebels, który otrzymał dalsze szerokie pełnomocnictwa w zakresie propagandy.

Goering nie będzie posiadał więcej wpływu na działalność ministerstwa propagandy.

### Proces Gorgonowej w Sądzie Najwyższym odbędzie się w początkach jesieni

Warszawa, 4 lipca.

Do izby II-ej karnej Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęły wczoraj akta sensacyjnej sprawy Rity Gorgonowej, która werdyktem sądu przysięgłych w Krakowie została skazana na 8 lat

więzienia.

P. prezes Rzymowski, po zapoznaniu się z treścią kasacji — przydzielił sprawę sędziemu - referentowi.

Proces odbędzie się prawdopodobnie w początkach jesieni.

### Przedstawiciele senatu gdańskiego powrócili już do Wolnego Miasta

Warszawa, 4 lipca.

(PAT) O godzinie 23 min. 50 opuścili Warszawę po jednodzielnym pobycie przedstawiciele Wolnego Miasta Gdańska, prezydent senatu dr. Rausching, wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greisler wraz z otoczeniem.

Przedstawiciele senatu Wolnego Miasta zegnali na dworcu min. skrabu Zawadzki podsekr. stanu w min. p. i h.

Doleżał, dyr. protokołu dyplomatycznego i szereg innych osób.

Gdańsk, 4 lipca.

(PAT) Dziś o godz. 6 min. 54 powrócili z Warszawy przedstawiciele senatu Wolnego Miasta z prezydentem Raschingiem na czele.

Na dworcu zostali oni powitani przez senatorów, przywódców policji gdańskiej i przywódcę S. A.

### Co zawiera „pakt wschodni“

który wczoraj został podpisany w Londynie

Londyn, 4 lipca.

W dniu wczorajszym został podpisany w Londynie, w lokalu ambasady sowieckiej, t. zw. „pakt wschodni“.

Do paktu tego przystąpiły Polska, Sowieci, Rumunia, Turcja, Persja, Afganistan, Łotwa i Estonia, Finlandja również przystąpi do tego paktu po wy-

borach, jakie się wkrótce mają w tym kraju odbyć.

Głównym celem tego paktu jest utrzymanie pokoju na wschodzie, przy-czem każde z państw, które z jakiegokol-wiek powodów wypowiedziałyoby wojnę lub dokonało zbrojnego najścia, będzie uważane za napastnika

# Hr. Cagliostro - największy awanturnik osiemnastego wieku

## Niezwykły film życia wydrwigrosza sycylijskiego Józefa Balsamo

Był kolejno kuglarzem, jasnowidzem, alchemikiem, pułkownikiem wojsk hiszpańskich, mistrzem wszech nauk tajemnych, zaufanym dworu królewskiego. — Umarł w więzieniu

Działo się to około 1775 roku, gdy na firmamencie zaczęła wschodzić pełna blasku gwiazda rzekomego hrabiego Cagliostro.

W tym akurat czasie umilkła wrzawa wokół słynnego hochstaplera rodem z Sycylii Józefa Balsamo, którego brauwrowe sztuczki zasilaty przez długi czas kronikę skandali europejskich.

Ów mnich, który wyrzekł się życia klasztornego, rzekomo dla zdobycia wiedzy, w rzeczywistości zaś dla celów całkiem odmiennych, lecz interesujący się namiętnie astrologią, alchemią i czarną magią, mimo swego wykształcenia, będącego na poziomie znacznie niższym od przeciętnego, potrafił jednak zjednać sobie przyjacielów i zwolenników rzekomymi sztuczkami naukowymi.

Jedną z jego sztuczek tak wyraźnie wkraczała już w dziedzinę oszustwa, że Balsamo musiał opuścić rodzinny Sycylię i udać się do Rzymu, gdzie spotkało go niemniejsze rozczarowanie, stamtąd zaś do Hiszpanji i Portugalji, gdzie znowu niezwykła uroda jego żony przyczyniła mu wielu wrogów, aż wreszcie przeniósł się do Anglii, gdzie grał rolę malarza, jakkolwiek nie znał nawet kardynalnych zasad prawidłowego rysunku.

Lecz i tam długo nie wytrzymał wskutek czego osiadł jako markiz Pellegrini w Neapolu.

Pewnego dnia markiz Pellegrini znikł z powierzchni ziemi i nikt więcej o nim nic nie słyszał. W kilka tygodni potem zabłysła gwiazda Cagliostro.

W 1775 roku Cagliostro zawitał do Londynu, prowadząc tam okazałe życie pułkownika wojsk hiszpańskich.

Opowiadał o sobie niezwykle historje, a więc, że pochodził z Arabji i że młodość swą spędził w pałacach szejka z Medyny. Ale gdy pewnego dnia szwedzki orientalista zadał mu pytanie w arabskim języku i biedny Cagliostro nie umiał mu na nie odpowiedzieć, najzacieklejszy jego zwolennik musiał przyznać, że Cagliostro przeholował nileco w Igarstwie.

Mimo to udało mu się uzyskać passepartout do salonów arystokratycznych, gdzie zajmował się odgadywaniem losów loteryjnych, na które padną główne wygrane. Cagliostro czynił to oczywiście z amatorstwa i oburzyłby się, gdyby ktoś chciał mu zapłacić za tę skromną poradę.

Ostatecznie zgadzał się na przyjmowanie prezentów oraz brylantów, które posypane jakimś cudownym proszkiem jego własnej koncepcji, miały się powiększać w dwójnasób, zwiększając oczywiście również swą wartość. Ponieważ jednak Cagliostro zwlekał nieco ze zwrotem brylantów, przeto wszedł w kolizję z procedurą karną i oto podczas przesłuchania jeden z urzędników policyjnych poznał w nim Józefa Balsamo, którego ongiś przesłuchiwał w podobnej sprawie...

Na szczęście jednak Cagliostro był już wówczas członkiem loży wolnomularskiej, która pomogła mu w ucieczce. Niemcy przyjęły go zato bardzo gościnnie, a jeszcze gościnniej państwa bałtyckie, gdzie Cagliostro zasłynął wkrótce jako fenomenalny wróżbita, kuglarz i lekarz - cudotwórca.

W czasie swej włóczęgi Cagliostro zawadził również o Polskę, gdzie po raz pierwszy wypróbował swą t. zw. „cudowną Haszke“, poczem przeniósł się do Strassburga.

Tam dzięki paroparciu łatwowiernego kardynała Rohana znakomity oszust ukazał się w pełni blasku swego kuglarskiego talentu. Przeciwnie cudotwórcy występowały przedewszystkiem związki lekarskie, piętnujące go jako oszusta i wydrwigrosza. Mimo to

Cagliostro otworzył w Strassburgu własne laboratorium alchemiczne

Wielki oszust musi mieć wielkie pole działania, nic więc dziwnego, że Cagliostro przeniósł się wkrótce do Paryża, gdzie zasłynął znowu jako jasnowidz, gdyż przewidywał, że królowa po-

wije syna... Gdy prorocтво to sprawdziło się, uznano go za mistrza wszech nauk tajemnych... Sława ta nie trwała jednak długo. Zawikłana sprawa z naszymi kłopotami zawiadła wczorajsze bożyszcze tłumów na ławę podsądnych.

Dzięki niezwyklej protekcji Cagliostro został uniewinniony... Takiej ekstaty szafu Paryż dawno już nie widział... Tłum otoczył jego powóz. Na rękach zaniesiono go na Rue Saint - Claude, gdzie mieszkał. Cała droga z sądu do mieszkania usłana była kwiatami. Z balkonów padały nań róże... Całe miasto było iluminowane...

A mimo to Cagliostro musiał opuścić Francję i przeniósł się do Londynu. Prasa wszczęła przeciwko niemu ostrą kampanię i to go zgubiło. Cagliostro polemizował początkowo ze swymi wrogami, lecz wkońcu opuścił go siły i uciekł do Włoch. Zawszad jednak wypędzono go jako „niebezpiecznego obywatela“, aż wreszcie 2 stycznia 1790 roku Cagliostro został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie.

Bożyszcze paryskiego tłumu, stały gość arystokratycznych salonów londyńskich, wielki Cagliostro zmarł zapomniany przez wszystkich w forcie San Leone dnia 26 sierpnia 1795 roku.

## Szukają mężów... na okrętach i przez całe lata wędrują po oceanie

(z) Spotkać można nieraz kobiety, spędzające swe życie na luksusowych okrętach pasażerskich, podróżujące z roku na rok bez określonego celu.

Większość tych kobiet żyje bardzo tajemniczo, niemniej tajemniczo również znajduje swą śmierć. Są to kobiety romantyczne, które pragną za wszelką cenę poślubić oficera okrętowego, zamożne, dla których cena luksusowej kabiny okrętowej nie odgrywa żadnej roli, kobiety, czerpiące nieraz zyski z szantażu i wymuszania, lub pracujące wespół z oszustami karcjanymi.

Jedną z takich tajemniczych kobiet była Starą Faithful, młoda amerykanka, której zwłoki wyrzucone zostały niedawno na brzeg w pobliżu Nowego Jorku. Kobieta ta na krótko przed swą niewyjaśnioną śmiercią zajęła luksusową kabinę na jednym ze statków transatlantycznych, na którym spędziła już niejedną noc swego pełnego przygód życia.

Drugą z kolei była młoda, piękna pani, która w ubiegłym roku zastrzeliła się na wielkim statku w porcie Southampton, po nieudanym usiłowaniu skłonienia jednego z oficerów do małżeństwa. Gdy spotkała się z odmową, zagroziła, że go zastrzeli, lecz w ostatniej chwili zmieniła swój zamiar i sama pozbawiła się życia. Ta romantyczna niewiasta 12 miesięcy spędziła na okrętach w poszukiwaniu męża, pomiedzy Anglią a Południową Ameryką.

Znaną była również postać spadkobierczyni milionów Elżbiety Barnet Cook, która znaleziona została przed paru miesiącami bez życia w swej kabinie w pobliżu Gibraltaru. Obok leżała opróżniona butelka i dwa kablogra-

my. Jeden z nich donosił o śmierci narzeczonego, drugi zaś zapowiadał aby nigdy więcej nie wracała do Stanów Zjednoczonych.

Pomimo energicznych dociekań, nie udało się nikomu dowiedzieć całej prawdy o tej młodej kobiecie, która samotnie objeżdżała morza. Dzięki tajemnicy, jaką ją otaczała, otrzymała Elżbieta Barnet Cook nazwę „tajemniczej damy morza“.

## Jerzy V wyrzekł się nazwiska, które odziedziczył po swych niemieckich przodkach

Dnia 23 czerwca r. b. święciła Anglja uroczyste dzień urodzin króla Jerzego V „z łaski Bożej króla Wielkiej Brytanji, Irlandji i Brytyjskich Dominjów zamorskich oraz cesarza Indji“.

Król Jerzy wstąpił na tron dnia 6 maja 1910 r., a koronacja pary królewskiej odbyła się w rok później w opactwie Westminsterskiem z niesłychaną pompą. Pod koniec tegoż roku udaje się król Jerzy ze swą małżonką do Indji, gdzie jest niezwykle uroczyste podejmowany. Daleka ta podróż, pierwsza w dziejach władców brytyjskich, została przypięczętowana koronacją Jerzego V w Delhi

na cesarza Indji.

Obecną nazwę dynastji królewskiej Windsor Król Jerzy proklamował w czasie wojny europejskiej, zrzekając się tytułu niemieckiego „Sachsen-Koburg-Gotha“, zapoczątkowanego przez księcia małżonka, męża królowej Wiktorji. — Wraz z królem Jerzym rzekli się wszyscy członkowie domu królewskiego wszelkich tytułów i odznaczeń niemieckich.

Jerzy V jest władcą największego państwa na świecie, obejmującego ćwierć kuli ziemskiej, wraz z 450 milionami ludzi, czyli ćwierć ludzkości naszego globu.

## Osobliwe zwyczaje w Hiszpanji Aby zdobyć żonę, trzeba wędrować pod „słupami narzeczonych“

(z) Hiszpanja jest krajem osobliwości. Mało kto wie np., iż teatry madryc-

kie dają dwa wieczorowe przedstawienia, z których ostatnie kończy się o godzinie 1 w nocy. Młode dziewczę hiszpańskie, które wpadnie na pomysł odwiedzenia takiego nocnego przedstawienia w towarzystwie mężczyzny, jest raz na zawsze zgubione w oczach opinii publicznej.

W Sewilli i innych miastach południowych popularne są t. zw. „słupy narzeczonych“. Gdy jakiś młodzieniec pragnie adorować pannę, mieszkającą w danym domu, nie pozostaje mu nic innego, jak miesiącami, a nawet latami całami, wystawać pod temi słupami, zanim otrzyma wstęp do jej domu.

Tak samo, gdy jakiś mężczyzna ujrzy dziewczynę, z którą chętnie chciałby się ożenić, udaje się pod jej dom i spaceruje całami dniami pod jej oknami, od jednego słupa do drugiego, aż rodzina kandydatki zwraca na niego uwagę. Po zasięgnięciu o nim odpowiednich informacji i skonkretyzowaniu przez niego swych zamiarów, przystępuje się do przygotowań weselnych. — Nie oznacza to bynajmniej, iż narzeczonemu wolno wówczas przestąpić próg swej ukochanej. Zezwala mu się na to dopiero na krótko przed ślubem.

Dopiero od 1932 roku obowiązuje w Hiszpanji ustawa o rozwodach. Od tej pory atoli sądy rozwodowe mają w Sewilli tak samo wiele pracy, jak sądy w Londynie i Nowym Yorku.

## „Czarna Venus“ symbolem dobroci Józefina Baker hojną dłonią pomaga biednym

(z) Józefina Baker ma dobre serce. Artystka ta nie może obojętnie przejść obok rozpaczliwej i nędzy ludzkiej, aby nie udzielić potrzebującym pomocy. Niższy personel music - hallów, w których występuje „czarna Venus“ nie ma słów dla uznania dla jej dobrego serca. Hojną dłonią wspiera Józefina Baker maszynistów, garderobiane, elektrotechników i monterów, zatrudnionych w wielkich music - hallach.

Obecnie Józefina Baker zorganizowała „tydzień dobroci“. Impreza ta trwająca od 19 do 27 czerwca r. b., polegała na tem, iż w czasie tym czarna artystka rozdawała potrzebującym, których nigdy nie brak, paczki żywnościowe, nabyte własnym kosztem lub ofiarowane przez jej licznych adoratorów.

Współpracownikowi „Paris Midi“, który odwiedził ją przed „tygodniem dobroci“, artystka pokazała 60 paczek, zawierających: groch, cukier, kawę, kartofle, sliwki, tabliczkę czekolady i pudełko sardynek.

Do Józefiny Baker zwracają się najrozmaitsi ludzie. Przed paru dniami otrzymała ona fotografię 88-letniej staruszki, która w ten sposób podziękowała jej za okazaną pomoc. Innym znów razem do divy przybyła para narzeczonych, którą do wizyty tej skłonił brak funduszy na zawarcie małżeństwa.

Byli tak bardzo młodzi i tak zakochani — opowiadała czarna Józefina — że natychmiast postanowiłam im pomóc. Zrobiłam wszystko, co leżało w mej mocy, aby im umożliwić zawarcie małżeństwa i trzeba było widzieć, jak bardzo byli szczęśliwi z tego powodu...

Wspieranie biednych stanowi — według oświadczenia „czarnej Wenery“ konieczność jej życia. Chciałabym widzieć dokoła siebie tylko szczęśliwe i roześmiane twarze.

W końcu Józefina Baker wyjaśnia, że bynajmniej nie bawi się w filantropję, lecz pomaga tyle, ile może, pro prostu, jak kochająca siostra. Dlatego też uważa, iż nie należy zaliczać jej do dam, które „robią filantropję“ dla reklamy.

W tej chwili wchodzi mały gość, trzymając w ręku wiązanek róż. „To od mego tatusia — oświadcza z całą powagą — który dziękuje pani za wszystko, co pani dla nas uczyniła. Te róże są z naszego ogródka“.

Józefina wzięła kwiaty, a następnie obsypała twarzyczkę swego młodocianego gościa serdecznymi pocałunkami.

P. O. S. hartuje ciało

# Wykoleenie trzech pociągów pod Łodzią

chciał spowodować były farbiarz Jan Drewicz.— Ponure zwierzenia zamachowca, który pragnął zemścić się na całym społeczeństwie

## Wyrafinowany zbrodniarz—czy niebezpieczny szaleniec...

Łódź, 4 lipca.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 36-letni Jan Drewicz vel Drewitz, sprawca rozkreśnienia szyn i usiłowania spowodowania kilku katastrof kolejowych.

Dochodzenie było początkowo prowadzone w trybie doraźnym: W pierwszej chwili władze posądzały Drewicza, że nie jest zwykłym przestępcą, że działa z polecenia wrogów naszego kraju.

Rychło jednak to przypuszczenie odpadło, tak że rozprawa wczorajsza — o której głoszą, że odbędzie się przy drzwiach zamkniętych — była rozprawą jawną.

Drewicz jeśli jest niezwykłym przestępcą to tylko dlatego, że sprawia wrażenie człowieka niezupełnie normalnego.

Oskarżony ma 36 lat, wygląda jednak znacznie starszej, jest łysy i szpakowaty o chudej twarzy i ostro zacisniętych ustach.

Odpowiada z niezwykłym spokojem. Wszystko pamięta jak najdokładniej, a jego teoria o zemście na społeczeństwie za to, że został przez nie skrzywdzony — brzmi w jego ustach całkiem chłodno i bez namietności.

Drewicz robi stanowczo wrażenie człowieka opanowanego pewną manją, jest jednak zupełnie przy zdrowych zmysłach.

### Trzy zamachy

Według aktu oskarżenia wina Drewicza została sprecyzowana w następujących okolicznościach.

W dniu 7 marca r. b. dróżnik bloku Żabieniec, Jan Gołębiowski, koło godziny 6.30 rano zdał w stronę bloku, celem objęcia służby.

Na dystansie 6 km. 300 m. od stacji Łódź — Kaliska spostrzegł Gołębiowski, iż przy spojeniu prawej szyny w kierunku do Żabieńca brak jest śrub i zakrętek.

Ponieważ zakręcanie palcami wyciętych śrub trwałoby zbyt długo — Gołębiowski posłał jednego z robotników do torowego, Józefa Walczaka, po klucz francuski. Gdy nadszedł torowy zaraz potem nadjechał od stacji Łódź — Kaliska pociąg towarowy. Pociąg ten odpowiednim sygnałem zatrzymano.

Przy pomocy maszynisty i pozostałej obsługi pociągu prowizorycznie umocowano śruby, poczem niebezpieczna przestrzeń przebyta została przez pociąg, puszczony w tempie trzech kilometrów na godzinę.

W dniu 10 marca r. b. torowy stacji Karolew, dążąc torem kolejowym w stronę Pabjanic, w punkcie oznaczonym 114 km. 560 m., spostrzegł brak 23 sztuk wkrętek.

przytrzymujących szyny do podkładów. Niektóre wkrętki były wykręcone do połowy.

W dniu 12 marca przodownik odcinka drogowego Łodzi Kaliskiej, Ryszard Kociński, wraz ze starszym torowym, Michnicznikiem, dokonał oględzin toru przy Żabieńcu i spostrzegł, że niektóre śruby zostały zamienione w ten sposób, iż zamiast śrub nowego typu wkręczone zostały śruby starego typu.

W kilka godzin później dokonano ponownych oględzin toru przy Żabieńcu i stwierdzono, iż śruby starego typu zniknęły, w swych łożyskach tkwią śruby nowego typu, tak silnie naoliwione, iż łatwo je było wykręcić nawet ręką, bez pomocy żadnego narzędzia. Następnie jeszcze stwierdzono, iż śruby spilowane są o dwie trzecie, a więc że trzymają dwie spojone niemi części szyn bardzo lekko.

W związku z powyższymi zarządzo no dokładną obserwację odcinka toru od stacji Łódź-Kaliska aż do stacji

Zgierz. W obserwacji brali udział funkcjonariusze policji oraz służby kolejowej

### „Sam pan dobrze wie“...

Jeden z funkcjonariuszy policji, przodownik służby śledczej, Franciszek Kade, patrolując w towarzystwie posterunkowego Józefa Zaworskiego, około godziny 22,30 usłyszał w pobliżu bloku Żabieniec odgłosy rozmowy kilku kobiet, idących nasypem. Bezpośrednio potem policjanci spostrzegli jakiegoś osobnika, który zbiegł z nasypu, kierując się w ich stronę. Bez wielkich trudności owego osobnika zatrzymano.

W czasie rewizji znaleziono u zatrzymanego francuski klucz, sztylet zawieszony na specjalnie wшитym pod spód płaszczu guziku oraz sześć śrub kolejowych w kieszeni zatrzymanego Wkrętki, znalezione przy zatrzymanym, były odpilowane o jedną trzecią.

Na zapytanie przodownika Kade, co zatrzymany robił na torze, obcy odpowiedział krótko:

— Sam Pan dobrze wie. —

Okazało się następnie, iż jest to Jan Drewicz vel Drewitz.

Komisja rzeczoznawców stwierdziła iż przy takim osłabieniu szyn katastrofa powinna nastąpić.

Zbadany przez sędziego śledczego Drewicz przyznał się do winy, twierdząc, iż chciał spowodować katastrofy kolejowe aby zemścić się na społeczeństwie.

Indagowany, co do motywów tej mściwości Drewicz oświadczył, iż od roku 1922 do 1924 pracował w firmie Kindermana jako farbiarz, za pobicie majstra został jednak wydalony. Potem pracował w restauracji swego ojca, na ul. Wodnej 18. Gdy restaurację zlikwidowano — otrzymał 15.000 zł. Pieniądze te pożyczzył Jakubowi Fryszmanowi i Aleksandrowi Wajowski, współwłaścicielom handlu win i wódek. Wszak nie tylko nie płacili procentów, ale wogóle znikli z horyzontu łódzkiego, zabierając pieniądze.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Łoziński, w asystencji sędziów Grzesiowskiego i Brauna. Oskarżał prokurator Skąpski, bronił adw. Lilker.

Oskarżony, chudy osobnik, w białym, o twarzy wyniszczonej, oświadcza przy zgłaszaniu personalji, iż nazywa się Jan Konrad Drewicz vel Drewitz. Imienia Konrad nie używa. Urodził się w Piotrkowie. Zamieszkuje przy ul. Wodnej 18.

Na zapytanie czy był karany oświadcza, że jeden raz przez sąd grodzki w Łodzi na 4 miesiące z zawieszeniem, za podrabianie pieczęci.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, iż był karany również przez sąd wojewski w Lublinie za nadużycie władzy (na 3 lata więzienia) i za kra-

dzień (dwa lata więzienia), łącznie na 5 lat więzienia.

Do winy przyznaje się.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony chce udzielić wyjaśnień, Drewicz oświadcza, że wszystko już powiedział przed sędzią śledczym.

Oskarżony dodaje jednak, że gotów jest odpowiadać na zadawane mu pytania.

Przewodniczący odczytuje zeznania Drewicza, złożone w śledztwie, poczem zapytuje oskarżonego, dlaczego wybrał tak odległy teren dla swoich celów.

Drewicz odpowiada, iż na torze widzewskim niema śrub, a są haki, których niemożna tak łatwo wy dostać.

Na zapytanie przewodniczącego, czy to był jedyny powód, dla którego Drewicz wybrał właśnie ten teren a nie inny, oświadcza, iż wołał Żabieniec i z tego jeszcze względu, iż

w pobliżu były krzaki i las, a więc łatwiej było się ukryć.

Oskarżony na pytanie przewodniczącego oświadcza, że obejrzał tory jeszcze w lutym r. b. W jednym wypadku spotkał w czasie oglądania torów jakiegoś kolejarza, któremu oznajmił, iż idzie do mylna Albrechta w Żabieńcu.

Na zapytanie po co nosił ze sobą sztylet odpowiada oskarżony, iż dla samoobrony. Dalej na odnośne zapytanie oświadcza Drewicz, iż pokłócił się kiedyś z niejakim Janem Ciesielskim, który groził mu pobiciem i zabójstwem. Dlatego nosił ze sobą sztylet.

Zabieniec znał linię kolejową na Żabieńcu również, gdyż mieszkał tam w roku 1928 przez jakiś czas.

### Czekał na katastrofę...

Opowiadając o swoich przygotowaniach do wykolejenia pociągów wspomina oskarżony, iż kiedy 6 marca r. b. rozkręcił szyny i rozrzucił śruby i wkrętki dookoła nasypu, czekał przez szereg godzin na katastrofę, lecz mimo przejechania kilku pociągów osobowych katastrofa nie nastąpiła. Zmęczony poszedł do domu i położył się spać

Drewicz opowiada, iż dla wykręcenia śruby łączącej szyny potrzebował 10 minut, dla usunięcia wkrętki, łączącej szynę z podkładem, 15 minut. Odpilowane części śrub rzucał na śmietnik.

Przewodniczący wyraża zdziwienie, czemu się Drewicz mści za winy dwóch oszustów na dziesiątkach niewinnych ludzi. Drewicz twierdzi, iż

**CHCESZ BYĆ PIĘKNA — używaj wyroby Mag. W. PAŹDIERSKIEGO.**  
Krem i mydło „HALINA № 1” odmładza cerę, usuwa piegł, wagner, przyszcze, żółte i czerwone plamy — zaś krem „HALINA № 2” udelikatnia cerę nazawsze, zapobiega i usuwa zmarszczki.  
Fabryka Kosmet. „Pharmachemia”  
Bydgoszcz

## Zderzenie wozów z tramwajami w Łodzi

### Dwie osoby ciężko ranne

Łódź 4 lipca.

(ig) Kronika nieszczęśliwych wypadków zanotowała wczoraj dwa identyczne zderzenia się wozów z tramwajami.

Pierwszy wypadek zdarzył się na szosie Pabjanickiej, w pobliżu mostu kolejowego. Na wozie, który zdał w kierunku Łodzi siedział młody, 19-letni wieśniak, Wacław Białocki. Jechał z dość odległej wsi, był zmęczony i zmorzył go sen. Koń instynktownie ciągnął wóz, sam orientując się w kierunku.

Tuż przy moście dogonił wóz tramwaj. Motorniczy dawał sygnały alarmowe i w ostatniej chwili, widząc, że woznica na nic nie reaguje, zaczął hamować motor. Było jednak zapóźno. Tramwaj najechał na wóz ze straszliwym impetem.

Wóz został rozbity doszczętnie. Pod jego odłamkami znalazł się Białocki, który został ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala.

Drugi taki sam wypadek zdarzył się n ul. Pabjanickiej Nr. 53. Woznica, Mateusz Frank jechał wzdłuż szyn tramwajowych, chcąc uniknąć trzęsienia się po wybojach.

Zauważył nadjeżdżający toramwaj i chciał wyostać się na szosę, ale koń nie mógł tak szybko wyjść z głębokiej wyboiny. Nastąpiło zderzenie.

Frank został wyrzucony z wozu i z siłą rzucony na bruk, odnosząc szereg obrażeń ciała. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

było mu obojętne, czy to będzie pociąg osobowy, czy towarowy bo i tak chciał popełnić samobójstwo,

dlatego nawet miał ze sobą pasek, którym chciał się przywiązać do szyny.

Na zapytanie dlaczego nie przywiązał się do szyn Drewicz twierdzi, iż nie wszystko jeszcze było rozkrecone, a musiał przerwać robotę, gdyż spłoszyło go nadejście kobiet.

Przewodniczący, przechodząc jeszcze do sprawy wyłudzenia od Drewicza pieniędzy zapytuje oskarżonego czemu nie zwrócił się ze skargą do sądu.

Drewicz odpowiada, iż to wymagałoby kosztów. Przewodniczący poucza go, iż bezrobotnemu przysługuje prawo ubogich. Drewicz odpowiada, że komornik wymagałby napewno pieniędzy, a pozatem, chociaż wie, iż obaj oszuści, którzy go skrzywdzili, są w Warszawie to jednak nie zna ich bliższego adresu.

Prokurator zapytuje oskarżonego, skąd wziął dane zawarte w notecie w którym były wypisane godziny przejazdów pociągów, wykresy linii i t. d. Oskarżony wyjaśnia, iż notował na podstawie własnych obserwacji. Godziny przejazdu pociągów wynotował z rozkładu jazdy.

Prokurator zapytuje Drewicza, czy badał szybkość przeciętną pociągów, zdążających na linię Łódź — Zgierz. — Drewicz stwierdza, że nie jest wprawdzie technikiem, ale badania takie przeprowadzał.

### Trzy rodzaje katastrof

Dalej zapytuje prokurator skąd się wzięły w notatniku Drewicza dokładne i szczegółowe rozważania co do rodzaju katastrof kolejowych, które Drewicz dzieli na trzy rodzaje. Drewicz twierdzi, iż to wszystko są wyniki jego własnych obserwacji.

Prokurator nagle rzuca pytanie, czy Drewicz znał szczegóły katastrof kolejowych pod Rogowem.

Oskarżony zaprzecza temu energicznie. Nic nie wie o Rogowie.

Obrońca oskarżonego, adw. Lilker, zapytuje, czy ojciec Drewicza chorował na jakieś podejrzone choroby. Drewicz twierdzi że tak, podobno na syfilis i to oddawna, bo właśnie od choroby ojcowskiej oskarżony ma zniszczoną twarz.

### Wyrok

Następnie adw. Lilker zapytuje, czy stary Drewicz nie umarł na paraliż postępowy.

Okazuje się, po dalszych zeznaniach obrońcy, że siostra oskarżonego przez dłuższy czas leczyła się w szpitalu dla chorych umysłowo. Co do ojca, to Drewicz twierdzi, że ma wszelkie dane by sądzić, że OJCIEC BYŁ CHORY NA SYFILIS I ZMARŁ NA PARALIŻ POSTĘPOWY.

Z pośród świadków godne uwagi są jedynie zeznania świadka Langego, najbliższego przyjaciela oskarżonego. Lange określa Drewicza jako dziwaka i odludka. Z rodziną się nie komunikował, nie miał znajomych ani przyjaciół. Był to dziwny człowiek i miał dziwne myśli.

Wobec przyznania się do winy oskarżonego, zeznania świadków stwierdzających całe przestępstwo nie wniosły do sprawy nic nowego.

Prok. Skąpski wnosił o surowy wymiar kary. Adw. Lilker wezwał cały szereg momentów łagodzących.

Sąd, skazując Drewicza za każde z trzech przestępstw zoddzielną, wyniósł łączny wyrok na 8 lat więzienia. (g)

Nieście pomoc  
najbardziejniejszym





# Tragiczna śmierć rybaka 17 osób rannych w czasie zabawy

Podczas połowu ryb wypadł z czółna i, zaplątawszy się w sieciach, zatonął

Konin, 3 lipca.

We wsi Gawartkowie, gm. Sompolno, wydarzył się na jeziorze tragiczny wypadek przy połowie ryb, którego ofiarą padł mieszkaniec tejże wsi, trzydziestosemioletni Stanisław Kurowski.

Krytycznego dnia Kurowski wybrał się czółnem na połów ryb, zabrawszy ze sobą sieci, które zapuścił w wodę. Znajdując się na środku dużego jeziora, Kurowski, przechyliwszy się, stracił

równowagę i wpadł do wody.

Nieszczęśliwiec, wypadłszy z czółna, zaplątał się w sznury sieci i, mając skrepowane dłonie, a tem samem nie mogąc pływać, mimo czynionych wysiłków, poszedł wkrótce na dno.

Śmierć rybaka zauważyli będący w pewnej odległości wieśniacy, którzy rzucili się Kurowskiemu na pomoc. Mimo jednak ratunku, wydobyto z wody zimne już zwłoki ofiary tragicznego połowu.

## Śmiertelny strzał przez okno

15 lat więzienia za zabójstwo z zemsty

Jasło, 3 lipca.

Dnia 15 listopada ub. roku odbywało się w Równem pod Krosnem wesele Józefa Wołosza, na które przybył również nieproszonego gościa, Władysława Len wraz ze swą kochanką.

Począł on przeszkadzać w zabawie, a potem pokłócił się z Wołoszem, grożąc mu zemstą za to, że go na wesele nie zaprosił.

Istotnie, 24 listopada ub. r. uzbroidł

się Len w czasie pobytu na jarmarku w Dukli w karabin, z którym ruszył w kierunku domu Wołoszów, do którego strzelił przez okno, raniąc śmiertelnie dwiema kulami siostrę Wołosza, Annę.

Za ten czyn stanął Len przed Sądem Przysięgłych w Jasle, który po przeprowadzonej rozprawie zasądził go na 15 lat więzienia.

Oskarżenie popierał prokurator Bogdanowicz, bronił adwokat A. Menasse.

## Samobójstwo właściciela hurtowni tytoniowej

Przyczyną rozpaczliwego kroku—trudności finansowe

Brześć, 3 lipca.

Owsiej Szklar, właśc. hurtowni tytoniowej, wódczanej i sklepu żelaznego w Stolnie, popełnił samobójstwo przez zażycie 50 gr. esencji octowej 80-procentowej.

Denat posiadał długi w wysokości ponad 30.000 zł., ponadto stwierdzono brak wyrobów wódczanych i tytoniowych, pobranych z państw. monopolu na sumę 13 tys. złotych.

## Zuchwały napad na plebanję

Niefortunna wyprawa zamaskowanych bandytów

Kielce, 3 lipca.

Na plebanję ks. Cybo w Sietechowicach pow. olkuskiego dokonano napadu. Cztery zamaskowani bandyci weszli do kuchni na plebanji i zażądali od służ-

by otwarcia drzwi jednego z pokoi.

Kiedy zauważyli nadchodzącego ks. Cybo z rewolwerem w ręku, cofnęli się na podwórze i stąd zaczęli ostrzeliwać drzwi kuchni poczem zbiegli.

Krwawa walka chłopów na noże i kłonicę

Lublin, 3 lipca

Krwawa awantura wydarzyła się w dniu onegdajszym we wsi Jasiennik Nowy, pow. biłgorajskiego.

W czasie zabawy wynikła tam bójka między uczestnikami i zajęcie to przybrało wkrótce groźne rozmiary. Kilkadziesiąt osób walczyło ze sobą na noże, kłonicę i orczyki, gdyż chodziło im o usunięcie ze sali kilku nieproszonego gości.

W czasie ogólnej bijatyki 17 osób odniosło rany, zaś ciężkich obrażeń cieleśnych doznał Jan Serafin, Józef Szewo Franciszek Masłowski i Franciszek Walikto.

Serafin został najciężej ranny, albowiem skutkiem uderzenia kłonicą, uległ złamaniu czaszki.

Krwawą zajście zlikwidowała policja, aresztując kilka osób, sprawców awantury.

## 20 awanturników zdemolowało mieszkanie

Zemsta na tle porachunków osobistych

Wilno, 3 lipca

Konstancja Zygo, zamieszkała przy ulicy Równe Pole 16, złożyła w komisariacie następujące zameldowanie.

Ostatnio pomiędzy jej synem Kazimierzem a niejakim Cieplińskim wynikł ostry konflikt na tle jakiegoś targu osobistego. Prawdopodobnie poszło im o dziewicę.

W tych dniach Ciepliński, na czele licznej grupy osobników (jak zeznaje po-

szkodowana było ich około dwudziestu osób) dokonał nagłej najsia na jej mieszkanie.

Napastnicy powybijali wszystkie szyby w mieszkaniu, poczem przedostawszy się do wnętrza, mieszkania zdemolowali je.

Dokonawszy tego czynu, przy akompaniamencie okrzyków napastnicy zbiegli.

Policja wszczęła dochodzenia.

## Zabił narzeczoną i popełnił samobójstwo

Wstrząsająca tragedia pod Słupcą

Słupca, 3 lipca.

Niezwykła tragedia narzeczeńska wydarzyła się we wsi Budziszewo Kosielnicy, w gminie Kleczew. W mieszkaniu wdowy Ziłkowskiej zjawił się jej narzeczony Ligocki i po krótkiej wymianie zdań dał do niej kilka strzałów, ra-

niąc ją ciężko, poczem Ligocki wsiadł na rower i odjechał w kierunku wsi Nieborzyn i tam pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Policja w sprawie tego zagadkowego zabójstwa połączonego z samobójstwem toczy energiczne dochodzenie.

**KTO** zdrowie  
szanuje  
Ten „**OLLA**”  
kupuje!  
Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!



LEKARZ - DENTYSTA

**F. Kopeciowska**

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

**Gdańska 37**

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy. Piórkowska 294. tel. 122-89

Dziś premiera!

Dźwiękowe Kino



Najświetniejsza komedia muzyczna w wersji francuskiej

# KOMENDA SERC

W rolach głównych: Dolly Haas, Livio Pavanelli, Tibor v. Haimay  
Następny program „NIEPOTRZEBNA”

Dziś i dni następnych!



# Lili Damita

w erotycznym filmie p. t.

„Gdy kobieta jest piękna”

Dziś i dni następnych!



**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.

Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.

**Porada 3 zł.**

Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

**Dr. J. NADEL**  
akuszer - ginekolog  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8 przeprowadził się na **ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

Doktor **H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
Ceny lecznicowe.

DR. MED. **M. Glazer**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE przeprowadził się na ul. **Zachodnia 64, tel. 185-49**  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

DR. **St. PRAPORT**  
GINEKOLOG-UROLOG  
Choroby kobiece i dróg moczowych  
POWRÓCIŁ  
i przyjmuje od 2-5 i od 7-8  
**Gdańska 93, tel. 208-95**

DR. MED. **M. Rundszejn**  
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ **Pomorska 7, tel. 127-84**  
przyjmuje od 4-8-ej.  
LOKAL 5-pokojowy nadający się na skład apteczny do odstąpienia. Krzywa nr. 2, Berner

DOKTOR **W. Łagunowski**  
**Piórkowska 70, tel. 131-33.**  
POWRÓCIŁ  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR **KLINGER**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w niedziele i święta od 10-12.

**Złoto BIZUTERIE, SREBRO**  
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.

ZAGINEŁA wilczyca od szczeniat — przyprowadzić za wynagrodzeniem. — **Radwańska 47, m. 32.**  
3, 4 i 6 POKOJOWE z kuchnią wszelkimi wygodami oraz lokale biurowe i fabryczne do wynajęcia. **Piórkowska 79 i Al. Kościuski 22.**

DRÓBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki”

## Echa meczu Makkabi-Hakoah Dlaczego drużyna Hakoahu nie chciała zgodzić się na sędziego p. Rodego

W sferach piłkarskich Łodzi żywo komentowana jest sprawa niedoszłego meczu o mistrzostwo Makkabi Hakoah.

Dla wielu wydaje się niezrozumiałym krok Hakoahu, który zagrożony poważnie spadkiem do niższej klasy, zdecydował się na posunięcie, które pociągnąć może dla klubu tego b. przykre konsekwencje.

A jednak fakt jest faktem. Drużyna Hakoahu odmówiła stawienia się do gry w wypadku o ile prowadzona ona będzie przez sędziego p. Rodego, nie posiadającego piśmiennego pełnomocnictwa. Dla orientacji naszych Czytelników podajemy, że t. zw. oficjalnym komunikatem Okręgowego Kolegium Sędziów wyznaczony został do kierowania tym meczem arbiter p. Andrzejak.

Warto obecnie zastanowić się czy stanowisko zajęte przez drużynę Hakoahu, spowodowane zostało

nieświadomością przepisów, czy też klub ten, nie zważając na swą obecną fatalną sytuację w rozgrywkach mistrzowskich, zdobył się na akt protestacyjny przeciwko metodom stosowanym przez władze Kolegium Sędziów Piłki Nożnej.

Jedną jest jeszcze sprawa godna uwagi a mianowicie jakie konsekwencje pociągnąć za sobą może stanowisko zajęte przez Hakoah.

Przypuszczenie jakoby klub Hakoah nie orjentował się w przepisach i nie zdawał sobie sprawy co pociąga za sobą niezgodzenie się na sędziego nie wytrzymuje krytyki. Hakoah jest klubem zbyt rutynowanym i za bardzo już otrzaskanym w grach mistrzowskich, by była to manifestacja przeciwko władzom sędziowskim.

Wystarczy przypomnieć głośną awanturę jaka wydarzyła się w ubiegły czwartek na meczu ŁKS Ib — Hakoah, który nie był prowadzony przez sędziego wyznaczonego komunikatem. Zbyt wielką krzywdę wyrządzono w spotkaniu tem drużynie żydowskiej, by miała ona przedko o niej zapomnieć i dlatego należy przypuszczać, że Hakoah postanowił nawet kosztem utraty miejsca w klasie A, zamianować przeciwko ustawicznemu zmianom sędziów na meczach tego klubu.

Przypuszczenie nasze pokrywa się z poglądami jakie ostatnio kursują, jakoby zarząd Hakoahu wogóle zamierzał zrezygnować z dalszych rozgrywek w klasie A, decydując się na spadek do niższej klasy.

Pogłoski te zostały nawet przez nas sprawdzone u miarodajnych czynników i przekonawszy się że faktycznie istnieje w Hakoahu tendencja niezgłoszenia się do dalszych rozgrywek, gdyby władze sędziowskie a częściowo i piłkarskie nie zmieniły swego stanowiska w stosunku do tego klubu.

Trudno w tej chwili stwierdzić jaki będzie dalszy bieg tej sprawy, w każdym razie jest rzeczą pewną, że w pierwszym rzędzie kluby A-klasowe dążyć będą jeśli nie teraz to na dorocznym walnym zebraniu do utrzymania Hakoahu w klasie A.

A teraz sprawa konsekwencji, jakie ponieść musi Hakoah, jeśli władze trzymać się będą ściśle obowiązujących przepisów. A więc niezgodzenie się na sędziego musi pociągnąć za sobą utratę dwóch punktów, innymi słowy odwołanie walnego zebrania dla strony przeciwnej.

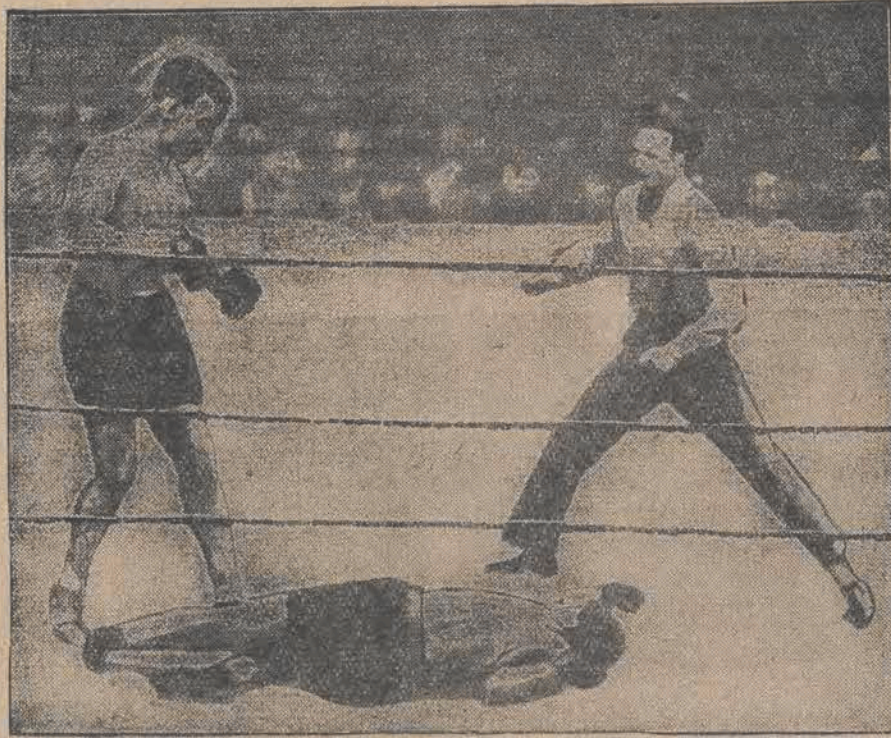
Nie można tłumaczyć się tem, że wyznaczony został inny sędzia. Komunikaty oficjalne OKS-u nie są dla klubów lecz dla sędziów, do ich wewnętrzznego użytku. Zresztą ogłaszanie obsady zawodów praktykowane jest tylko w Łodzi. Jest to sprawa ściśle wewnętrzna członków OKS-u i nieobowiązująca nazewnątrz.

Sędziowie piłkarscy za zgodą czy nawet bez zgody swego referenta ob-

sady mogą się wzajemnie zastępować i z tego tytułu mogą jedynie kluby rościć sobie pretensje do władz sędziowskich, że tolerują tego rodzaju metody, które należy stwierdzić, weszły już u

nas w istny nałóg.

Do zawodów jednak trzeba stanąć i dlatego krok Hakoahu uważać należy z punktu widzenia obowiązujących przepisów, za zupełnie fałszywy.



Otrzymaliśmy pierwszą fotografię telewizyjną z meczu o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej, które przedstawia Sharkeya, leżącego na deskach. — Na lewo Carnera, który nie zdążył jeszcze pobiec w róg ringu.

## Echa mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Dwaj zawodnicy okręgu łódzkiego którzy wzięli udział w tegorocznych mistrzostwach Polski spisali się nadspodziewanie dobrze. Mianowicie Leśkiewicz z klubu przy Zakładach Ostrowieckich zajął drugie miejsce po rekordzście Więckowskim w rzucie młotem, osiągając 33.76 m. zaś w rzucie oszczepem zajął trzecie miejsce rzutem 53.10 mtr. (Po Turczyku i W. Mikrucie). Wilkim sukcesem było zajęcie drugiego miejsca w biegu na 5 klm. przez Kurpese ze Strzelca. Zawodnik ten, pomimo iż od niedawna uprawia biegi na bieżni, poczynił ostatnio kolosalne postępy, osiągając w Bydgoszczy czas 15.44, który jest nowym rekordem okr. łódzkiego.

Czas Fijałki był zaledwie o 2.4 sek. lepszy od czasu Kurpesy.

Sukces Kurpesy jest tem cenniejszy jeśli zważyć, że wyprzedził on o 60 m. znanego Puchalskiego z warszawskiej Legii, oraz Strzałkowskiego, Buplickiego, Półtoraka i Hartlika.

Obecnie Kurpessa zyskał miano jednego z czołowych biegaczy polskich.

Mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły szereg niespodzianek, jak zwycięstwo Niemca przed Pławczykiem w skoku wzwyż, zwycięstwo Tilgnera przed Heljaszem w rzucie kulą, zwycięstwo Kucharskiego z Białegostoku na 800 i 1500 m. przed Kuźmickim itd.

## Z całego świata

W Kownie wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo świata w grupie 5-ej pomiędzy Szwecją a Litwą. Zwyciężyła Szwecja w stosunku 2:0 (0:0). W ten sposób Szwecja po zwycięstwach nad Estonją i Litwą zdobyła mistrzostwo 5-ej grupy.

Szermiercze mistrzostwa Europy rozegrane niedawno w Budapeszcie przyniosły deficyt w wysokości 1500 pengő.

Na zawodach pływackich w miejscowości Pecs niedaleko Budapesztu Abay Nemes osiągnął na 100 mtr. stylem dowolnym czas 1:01 sek.

W Paryżu odbył się międzypaństwowy mecz pływacki pomiędzy Francją a Belgią. Zwyciężyła Francja w stosunku 38:25. Belgia wygrała jedynie w waterpolo 4:2.

Cała prasa włoska triumfuje z powodu zwycięstwa Carnery nad Sharkeyem. Zwycięstwo traktowane jest jako triumf narodowy. W najbliższym czasie projektowany jest mecz pomiędzy Carnerą a Schmelingiem w Rzymie.

W Oslo odbył się mecz lekkoatletyczny Finlandja — Norwegia, zakończony zwycięstwem Finlandji

w stosunku 108:64 punktów. Na zawodach uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników. Na 800 mtr. Michelson osiągnął czas 1:53.3, w skoku wzwyż Tere-salon uzyskał wynik 191. W kuli Alarodu miał 15.21. W skoku wdał Tolamo pobił swój własny rekord skokiem na 7.46. 5 tysięcy mtr wygrał Lehtinen w czasie 14:53.5, przed Virtanenem — 14:53.6. Na 1500 mtr. Iso Hollo miał czas 3:55.5. Na 10 klm. Suominen uzyskał czas 32:28.1. W dysku Kotkas rzucił 49.64, wreszcie Jaervinen rzucił oszczepem 75.65.

Doroczne wyścigi lotnicze na trasie Nowy-Jork — Los Angeles długości 4,022.5 klm. zakończyły się zwycięstwem amerykańkiana Turnera, który przebył wymieniony dystans w czasie 11 godz. 40 minut. Przeciętna jego szybkość wynosiła 345 klm. na godzinę.

Mistrzostwo piłkarskie Szwajcarii zdobyła drużyna Servette z Genewy.

Atleta bawarski wagi lekkiej Wolpert ustanowił nowy rekord światowy w wpychaniu ciężarów, osiągając oburącz 102.7 klg. a więc o 1,7 klg. więcej, niż egipcjanin Juseff.

## Rajchman (Legja) zwyciężył w raidzie Warszawa—Gdynia — Warszawa

Ajencja Centrosport rozesała do pism wzmiankę, z której wynikało, że łodzi-anin Wilfard zajął pierwsze miejsce w raidzie motocyklowym Warszawa — Gdynia — Warszawa.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie tej informacji, gdyż Wilfard w kategorii do 600 cm. z przyczepkami zajął drugie miejsce za Rajchmanem i Legji warszawskiej, faktycznym zwycięzcą raidu.

## Spotkania piłkarskie o puchar Europy środkowej

Ubiegłej niedzieli odbyły się dalsze spotkania piłkarskie o puchar Europy środkowej które przyniosły wielką sensację w postaci porażki mistrza Austrii Wienne w spotkaniu z zespołem włoskim Ambrosiano w stosunku 0:4.

Drugi zespół wiedeński Austria pokonał w Wiedniu Slawie w stosunku 3:0. Do dalszych rozgrywek o puchar środkowo-europejski zakwalifikowały się zespoły: Ambrosiano, Juventus, Austria i Sparta.

## Rudzki K.S.—Jordan 3:2 (2:0)

### Mecz o mistrzostwo klasy C

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Rudzie Pabjanickiej spotkanie o mistrzostwo klasy C między zespołami Jordan i Rudzki K. S. Po zaciętej walce mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (3:0).

## Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo klasy A: w sobotę na boisku D. O. K.: Makkabi ŁTSG. i w niedzielę na boisku Union-Touringu: godz. 10.30: Union - Touring — Hakoah, na boisku Wimy o godz. 10.30: Wima — Widzew i na boisku DOK. o godz. 10.30 S. K. S. — Ł. K. S.

## Legja warszawska gra w niedzielę w Łodzi z Ł.K.S.

W najbliższą niedzielę zostanie rozegrany w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji, ciekawy mecz ligowy między ŁKS-em a warszawską Legją. Poza tem w kraju odbędą się w niedzielę następujące dalsze mecze ligowe: w Warszawie: Warszawianka — Pogoń, w Krakowie: Garbarnia — Podgórze i Cracovia — Ruch.

## Kolarze łódzcy na mistrzostwach szosowych Polski.

W związku z tegorocznymi mistrzostwami szosowymi Polski, które organizuje w nadchodzącą niedzielę Polski Zw. Tow. Kolarskich w Strudze pod Warszawą na dystansie 156 klm., dowiadujemy się, że w mistrzostwach tych wezmą liczny udział również najlepsi kolarze łódzcy, a mianowicie Odartus, Faflik, Beck z ŁKS-u, Kołodziejczyk i Pietraszewski z Resursy, Wójcik z Rapidu, Szmidt i Stefański z K. P. Zjednoczone oraz prawdopodobnie Kłossowicz z TZS.

## Wajsówna i Janowska startują na mistrzostwach Polski

Mistrzostwa kobiece w lekkiej atletyce odbędą się w roku bieżącym w dniach 15 i 16 lipca w Królewskiej Hucie.

Okręg łódzki na zawodach tych będzie b. silnie reprezentowany i niechybnie odegra w klasyfikacji zespołowej po ważną rolę.

Z czołowych zawodniczek łódzkich wezmą w mistrzostwach udział: m. in. Wajsówna i Janowska z Pabjanic oraz Smętkówna i Głazewska z ŁKS-u.

## Hitler wizytuje Hindenburga



Hitler odwiedził Hindenburga, przebywającego w swym majątku w Neudeck.

## Rekordowe upały w Ameryce



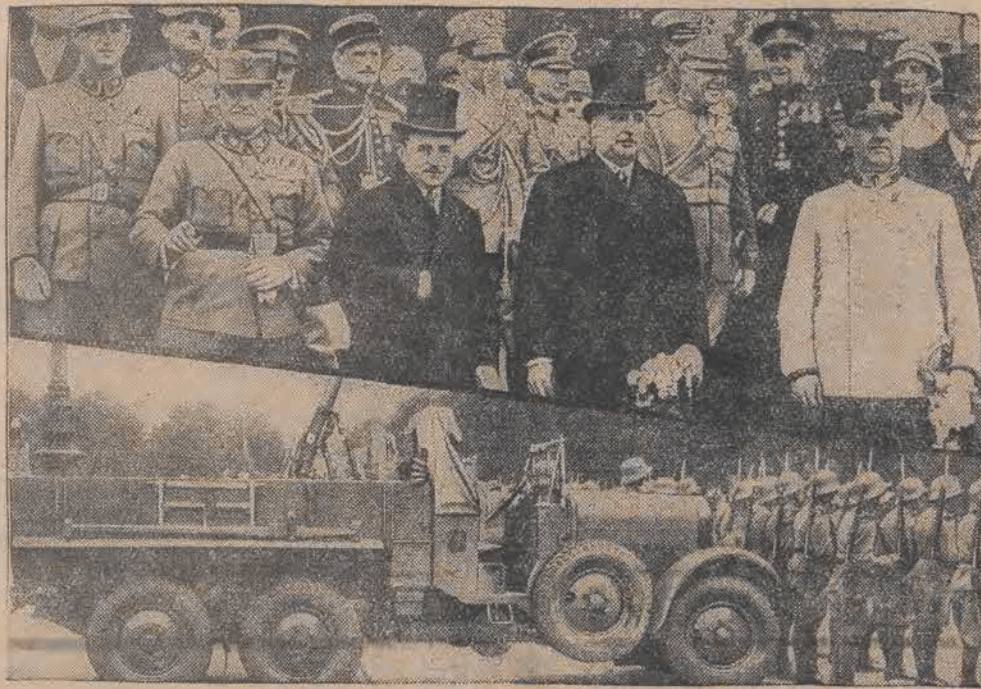
Podczas gdy u nas pogoda jeszcze się nie ustaliła, w Stanach Zjednoczonych panują tak rekordowe upały, że ludność cały dzień spędza w kąpielowych strojach.

## PREZYDENT ROOSEVELT NA URLOPIE.



Prezydent Stanów Zjednoczonych odbywa krótki urlop na swym jachcie żaglowym, w towarzystwie swego syna Jamesa.

## Święto wojskowe w Wiedniu



Z okazji przywrócenia w wojsku austriackim starych, przedwojennych mundurów, w Wiedniu odbyła się wielka rewja wojskowa. Detalade wojsk w nowych mundurach przyjęli (od lewej): hrabia Starhemberg, szef bezpieczeństwa major Fay, kanclerz Dollfuss, prezydent Miklas i minister wojny Vaugoin.

## NOWOCZESNA NAUKA PILOTAŻU.



By przyzwyczaić adeptów lotnictwa do przebywania w powietrzu i ewolucji powietrznych, skonstruowano specjalny aparat, który widzimy na naszym zdjęciu.

## Codzienna nowelka „Expressu“.

### Chińskie brylanty

W londyńskich salonach Heleny Waldron, żony znanego dyplomaty angielskiego, zebrało się kilkanaście osób. Były to osoby bardzo popularne w brytyjskich sferach towarzyskich.

Jeden tylko z pośród gości nie należał do tej sfery, nie był anglikiem, nie miał określonych źródeł dochodów i nie zaliczał się do arystokracji.

A jednak nie ulegało wątpliwości, że wzbudzał największe zainteresowanie.

Kobiety wprost pożerały go oczami. Tak przystojnych mężczyzn niewielu spotykało się w Londynie. Mężczyźni również obserwowali go z zainteresowaniem. Piotr Lowe, tak brzmiało jego nazwisko, podobno zwiedził cały świat, długi czas bawił w Chinach i Indjach i umiał barwnie opowiadać o swych przeżyciach.

Najwięcej jednak na Piotra zwracała uwagę właścicielka wiktoriańskich salonów. Helena Waldron poznała Piotra w jakimś paryskim nocnym lokalu. Obecnie przypadkowo zetknęła się z nim w Londynie i oczywiście nie omieszkała zaprosić go do siebie.

Piotr Lowe doskonale sobie zdawał sprawę z tego, że wzbudza w tem towarzystwie ogólne zainteresowanie. Był zresztą do tego już przyzwyczajony.

I oto w pewnej chwili, gdy go proszono, by opowiedział coś ciekawego, rozpoczął swym nieco sennym, melodyjnym głosem:

— Każdy człowiek ma w sobie coś z hazardowego gracza. Jeden w mniej-

szym stopniu, drugi w większym. Uczony, który naraża swe życie dla jakichś eksperymentów naukowych, lotnik, czy nawet szpieg, fałszerz dokumentów, lub przeciętny poszukiwacz przygód — każdy ma w sobie coś z gracza. Ci ludzie przeważnie grają va banque, ich stawka, — to całe życie. I ja jestem takim graczem, choć nigdy nie byłem ani uczonym, ani przestępcą. Tysiącrotnie, wędrując po dzikich krajach, narażając swe życie... Ale mnie chodziło o emocje... Tylko o emocje.

Pamiętam, że kiedyś w Szanghaju, w jakiejś podłej knajpie portowej, zetknąłem się z trzema niebezpiecznymi bandytami chińskimi, którym w razie schwytania groziła kara śmierci. Gdyby mnie zastano w ich towarzystwie, możebym też dostał się do więzienia. Lecz ja z nimi spędziłem całą noc. Graliśmy w karty, w jakąś bardzo skomplikowaną grę.

To byli prawdziwi gracze, to byli ludzie, dla których prócz emocji i hazardu nic nie istniało!

Piotr Lowe przestał mówić. Całe towarzystwo słuchało go w skupieniu.

Najbliżej przysunęła się do niego Helena Waldron.

Piotr Lowe przez parę chwil spoglądał milcząco na beczenną kolję brylantową, którą nosiła na szyi. Kolja ta była swego rodzaju unikatem.

Znawcy podobno twierdzili, że wartość jej sięga astronomicznych wprost cyfr.

— Czy pani wie, — odezwał się nagle Lowe, zwracając się do wiktoriańskiej gospodyni — że pani kolja jest doskonale znana w Chinach. Opowiadał mi o niej nieraz pewien mandaryn pekiński, który był moim serdecznym przyjacielem. Kolja ta niegdyś stanowiła jego własność, a jeszcze przed tem była jednym z klejnotów w cesarskich.

— To bardzo ciekawe — odezwał się lord Wilmot, jeden z gości Heleny. — A ja nigdy nawet dokładnie nie obejrzałem tej kolji.

Piotr Lowe widocznie tylko czekał na podobne oświadczenie.

— Szanowna pani — zwrócił się bowiem natychmiast do gospodyni — Lord Wilmot chciałby obejrzeć tę fantastyczną kolję. Mam wrażenie, że i pozostali goście życzyliby sobie tego samego.

— Ależ bardzo proszę — uśmiechnęła się Helena.

I kolja poczęła wędrować z rąk do rąk. Piotr Lowe prowadził beztrzęsłą rozmowę ze swymi sąsiadami, opowiadając im jakieś ucieśne dykteryjki. Siedział on tuż przy lordzie Wilmocie, za którym znów znajdowała się gospodyni.

Lord Wilmot oglądał kolję zaledwie parę chwil i następnie wręczył ją gospodyni. Helena w tym momencie rozmawiała z jednym z gości i pozostawiła kolję na stole.

Nagle jednak podniosła się szybko z krzesła, oświadczając:

— Szanowni państwo, bardzo mi przykro, ale muszę wam zakomunikować, że moja kolja nagle zniknęła ze stołu.

— To jakiś głupi żart — odezwał się któryś z gości.

— I ja mam takie wrażenie — dodała gospodyni. — Jeśli jednak kolja się nie znajdzie, uważam, że ktoś będzie musiał przeprowadzić rewizję osobistą.

Zapanowało kłopotliwe milczenie.

Przerwał je wreszcie lord Wilmot: — Proszę państwa — rzekł stanowczo. — Pani Waldron ma słusność. Kto z panów podejmie się przeprowadzić rewizję?

Jeden z gości, znany działacz filantropijny, zaoferował swoje usługi. I nagle stało się coś niezwykłego. Gdy Lord Wilmot sięgnął po chusteczkę, wypadła mu z kieszeni kolja brylantowa. Lord Wilmot, sędziwy starzec, członek Izby lordów, posiadacz kilku najwyższych orderów królewskich, pobladł straszliwie.

— Szanowni państwo — wykrztusił. — Nie rozumiem tego wszystkiego... Przecież chyba mnie nikt nie posadza...

— iNe, kochany lordzie — zawołała Helena Waldron, podnosząc się z krzesła. — Ta cała historia była bardzo przykłą, ale dla mnie przestała już być tajemnicą. Proszę państwa, gdy lord Wilmot podał mi kolję odrazu zauważyłam, że to jest imitacja. Schowałam natychmiast fałszyfikat tylko po to, by w czasie rewizji osobistej, odnaleźć prawdziwą kolję. I, gdybym nie zauważyła, że Piotr Lowe zbliżył się do lorda Wilmota i zręcznym ruchem nie wrzucił mu coś do kieszeni, nie wiedziałabym może, kim jest ten obieżyświat. Teraz już jest wszystko jasne. Otrzymałam moją własność, a prócz tego zdobyłam również bardzo udatny fałszyfikat.

Goście odwrócili się, by spojrzeć na Piotra Lowe. Ale jego już nie było. Ulotnił się cichaczem, Tlum. L.